

Sygn. akt XXVII Ca 1747/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 września 2017 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVII Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Sławińska
-----------------	--------------------------

po rozpoznaniu w dniu 22 września 2017 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa **Spółdzielni (...) z siedzibą w W.**

przeciwko **J. S.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Żoliborza w Warszawie

z dnia 11 kwietnia 2017 r., sygn. akt II C 1876/16

oddala apelację.

SSO Małgorzata Sławińska

Sygn. akt XXVII Ca 1747/17

UZASADNIENIE

Apelacja powoda i podniesione w niej zarzuty nie zasługują na uwzględnienie.

Na podstawie art. 381 k.p.c. w zw. z art.13 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił jako spóźniony wniosek o przeprowadzenie dowodów w dokumencie prywatnego zatytułowanego „Wyjaśnienia do naliczeń opłat czynszowych lokalu (...) w budynku przy ul. (...)”. Zgodnie z art. 217 § 1 k.p.c. cezurę zgłaszania wniosków dowodowych stanowi zamknięcie rozprawy w I instancji. Takie uregulowanie ma na celu zapewnienie, że sąd I instancji będzie orzekał na podstawie pełnego materiału, jaki w sprawie winien być zgromadzony. Stąd przepis art. 381 k.p.c. przewiduje, że sąd II instancji może pominąć nowe dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem I instancji, chyba że potrzeba ich powołania powstała dopiero później. W ocenie Sądu II instancji nie było żadnych przeszkód aby spółdzielnia przedstawiła wyliczenia wysokości dochodzonych opłat wraz z pozwem i niekorzystne dla powoda orzeczenie Sądu I instancji, nie usprawiedliwia powołania tego dowodu dopiero na obecnym etapie postępowania.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art.503 § 1 k.p.c., z którego uzasadnienia wynika, że w istocie dotyczył on naruszenia art.230 k.p.c. poprzez nieskorzystanie przez Sąd z uprawnienia z niego wynikającego, w sytuacji gdy pozwany nieskutecznie zaprzeczył twierdzeniom pozwu, gdyż sformułowane przez niego zarzuty były zbyt ogólne. Wyjaśnić trzeba, że ze sprzeciwu od nakazu zapłaty jednoznacznie wynika, że pozwany kwestionował opłaty eksploatacyjne ujęte w załączonych do pozwu dokumentach prywatnych „stan konta opłat eksploatacyjnych” i „monit

ostateczny”. Przy czym oprócz statutu Spółdzielni, były to jedyne dowody załączone do pozwu. Natomiast w samym statucie, jak słusznie zauważył Sąd I instancji nie podano zasad wyliczania i ponoszenia kosztów eksploatacyjnych, gdyż jego treść zasadniczo ogranicza się do powtórzenia zapisów ustawy. Skoro w wyżej wymienionych dokumentach, tj. w monicie i stanie konta, nie wyszczególniono co składa się na rzekome zadłużenie, gdyż w ich treści jedynie ogólnikowo wskazano, że podane tam globalnie kwoty dotyczą „zaległości”, „odsetek”, „stanu zadłużenia”, a w podstawie faktycznej pozwu także ogólnie podano, że dochodzona kwota obejmuje roszczenie z tytułu nieuiszczonych opłat eksploatacyjnych, to nie można wymagać by pozwany negując w sprzecznie od nakazu zapłaty swoje zobowiązanie, kwestionował kwoty częściowe na nie się składające. To na powódzie bowiem zgodnie z art.6 k.c. w zw. z art.232 k.p.c. ciążył ciężar dowodu wykazania wysokości dochodzonego roszczenia. W sytuacji gdy strona nie ma wiedzy co do określonych okoliczności faktycznych (co składało się na wysokość opłat eksploatacyjnych i w jaki sposób zadłużenie zostało wyliczone), nie ma również obowiązku konstruktywnego ustosunkowywania się do twierdzeń strony przeciwnej, gdyż wtedy wystarczy samo zaprzeczenie tym okolicznościom. Czyni ono bowiem zadość obowiązkowi wynikającemu z zarówno z art.503 § 1 k.p.c., jak i art. 210 § 2 k.p.c. Podkreślić przy tym trzeba, że pomimo kwestionowania poprawności wysokości kwot żądanych w pozwie, powodowa spółdzielnia zobowiązana do zajęcia aktualnego stanowiska oraz przedstawienia wszelkich wniosków dowodowych w terminie 14 dni pod rygorem pominięcia (k.42), w określonym terminie nie tylko nie złożyła dokumentów źródłowych, w oparciu o które Spółdzielnia ustaliła wysokość opłat, ale nawet nie przedstawiła kalkulacji, z których wynikałoby, jakie są składniki tych opłat. W takiej sytuacji bezzasadny jest również zarzut naruszenia art.227 k.p.c. w zw. z art.278 § 1 k.p.c. Zadaniem biegłego nie jest bowiem ustalenie stanu faktycznego sprawy, lecz naświetlenie i wyjaśnienie przez sąd okoliczności z punktu widzenia posiadanych przez biegłego wiadomości specjalnych, przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego biegłemu materiału sprawy. Tymczasem brak było dowodów, w oparciu o które biegły miałby wydać opinię. W sprawie nie złożono bowiem żadnych dowodów wykazujących, że powodowa Spółdzielnia poniosła bądź była związana do ponoszenia kosztów związanych z utrzymaniem i eksploatacją nieruchomości, czy też zawarła z podmiotami trzecimi umowy na podstawie których wykonywały one jakieś usługi, które składały się na koszty utrzymania nieruchomości, jak również wykazujących ilość mediów zużytych przez pozwanego i stawkę przyjęta do ich rozliczenia. Zatem to bierna postawa powoda i niewłaściwie ukierunkowana przez niego inicjatywa dowodowa skutkowała tym, że nie wykazał on podstawowych okoliczności warunkujących ustalenie, iż przysługuje mu wobec pozwanego dochodzone pozwem roszczenie.

W świetle powyższego także zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów jest chybiony. Podkreślić trzeba, że nie jest wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. przedstawienie przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez Sąd I instancji. Strona skarżąca ma obowiązek wykazania naruszenia przez sąd paradygmatu oceny wynikającego z art. 233 § 1 k.p.c., a zatem wykazania, że sąd wywiódł z materiału procesowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia wnioski wynikające z konkretnych dowodów (por. wyrok SN z 7 stycznia 2005 r., IV CK 387/04, Legalis nr 254126, wyrok SA w Łodzi z 23 sierpnia 2013 r., I ACa 348/13, Legalis nr 736881). Tymczasem zarzuty skarżącego ograniczają się zasadniczo do prezentowania własnych - korzystnych dla niego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, także korzystnej dla niego oceny dowodów w postaci wymienionych powyżej prywatnych dokumentów dołączonych do pozwu, które jak słusznie zaznaczył Sąd I instancji stanowiły jedynie dowód, że osoby które je podpisały złożyły oświadczenie zawarte w dokumencie. Nie oznacza to jednak, iż nie mają one żadnego waloru dowodowego, niemniej z uwagi na brak innych dowodów i kwestionowanie ich przez pozwanego, nie były one wystarczające do wykazania wysokości opłat, które pozwany był obowiązany uiszczać na rzecz Spółdzielni. Nie sposób również zgodzić się z apelantem, że nie istnieją inne dokumenty, na podstawie powód może wyliczać opłaty za lokale. Dokumentami takimi są chociażby wymienione już dokumenty źródłowe, będące podstawą zapisów w księgach rachunkowych Spółdzielni.

Należy podkreślić, iż określony w art.4 ust.8 u.s.m. obowiązek uiszczenia opłaty w dotychczasowej wysokości w przypadku zakwestionowania zmiany opłat bezpośrednio na drodze sądowej, zasadniczo nie ma znaczenia dla sprawy. Przedmiotem niniejszej sprawy nie jest zmiana wysokości opłat, a wysokość kosztów związanych z eksploatacją i utrzymaniem nieruchomości w których pozwany był obowiązany uczestniczyć, jak wyjaśniono powyżej nie została

wykazana. Powyższy obowiązek mógłby mieć wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy w przypadku uwzględnienia powództwa i to jedynie w kwestii wymagalności dochodzonego roszczenia.

Z tych względów Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art.13§ 2 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną. Przy czym zgodnie z art.505¹³ § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku ogranicza się jedynie do wyjaśnienia podstawy wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.